Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20

CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

KRAKOWSKI

KURIER PORANNY

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr 133

Rok II

Adres redakcji i administracji: Kraków, Mikołajska 3. Tel. 164-20
Redaktor przyjmuje w środy od godz. 18—19. Sekretarz redakcji codziennie od godz. 16—18.

Kraków, wtorek 17 maja 1938 r.

DEMOKRACI CAŁEJ POLSKI ŁĄCZCIE SIĘ!!

„Każdy człowiek bez względu na klasę, wyznanie, urodzenie, przekonanie, stopień oświaty i inne różnice, ma prawo dążyć do szczęścia i doskonałości i ma obowiązek być użytecznym, to jest pomagać innym do szczęścia i doskonałości".

Krwawe rozruchy w Austrii

Wiedeń (tel.) Dopiero dziś zostały ujawnione szczegóły krwawych zajść we Wiedniu. Gauleiter Bürckel opubiikował w gazetach austryjackich. „Słowo otwarte do wszystkich bojowników towarzyszy partyjnych w Austrii". W sensacyjnym tym oświadczeniu Bürckel apeluje żarliwie o zaniechanie wzajemnych walk między hitlerowcami. Oświadczenie Bürckla poorzedzone zostało następującymi wypadkami:

Gdy Bürckel wezwany do Berlina opuścił terytorium nowej „Marchii Wschodniej", oba odłamy partii, pozbawione wyznaczonego przez „Führera" wodza — skoczyły sobie do oczu. Doszło do bardzo poważnych rozruchów, w których polała się krew i załomotały salwy rewolwerów.

„Zgoda", która nastąpiła potem doprowadziła do wypadków jeszcze bardziej skandalicznych.

Hitlerowcy rabują pod bankami

„Pojednanie się" obu skrzydeł partyjnych odbyło się bowiem w ten sposób, że miast rozbijać sobie głowy kastetami i druzgotać pałkami gumowymi kości — postanowiły te metody zastosować dla — o wiele korzystniejszych — celów materialnych.

Pod bankami Wiednia ustanowiły się pewnego dnia rano szpalery brunatno umundurowanych szturmowców, którzy po prostu każdemu wychodzącemu z banku odbierali po skrupulatnej rewizji osobistej całą posiadaną gotowiznę i kosztowności.

„Zgoda" obu odłamów hitlerowskich została osiągnięta przez ustalenie — nie bez długich, a zaciętych targów, grożących wielokrotnie „zerwaniem rokowań" — specjalnego „klucza podziału", które banki jakiemu odłamowi wolno spokojnie ograbiać.

Nowy rząd w Belgii

Skład nowego gabinetu belgijskiego:

Premier i minister spr. zagr. — Paul Henri Spaak, deputowany socjalista z Brukseli;

Minister spraw zagranicznych i zdrowia publicznego — Merlet, socjalista z Liege.

Minister finansów — Max Leo Gerard, liberał pozaparlamentarny.

Minister sprawiedliwości — Pholien, senator katolik.

Minister obrony narodowej — gen por. Denis

Minister pracy i opieki społecznej — Delarette, deputowany socjalista z Mons.

Rząd Spaaka liczy 4-ch socjalistów 4 katolików, 2 liberałów i jednego bezpartyjnego — gen. Denis. Z punktu widzenia parlamentarnego składa się on z 6 deputowanych, 2 senatorów i 3 z poza parlamententu.

Rozłam w partii Henleina

Praga (tel). Ostatnie wypadki wiedeńskie spowodowały opadnięcie nastrojów „anschlussowych" wśród Niemców sudeckich. Według informacyj prasy na terytorium Sudetów działali od dawna tzw. „aktywiści niemieccy", zgrupowani w trzech partiach: socjal-demokratycznej (socjaliści) Bund der Landwirte (agrariusze) oraz w partii Chrześcijańsko-Społecznej.

Po „Anschlussie" dwie ostatnie partie rozwiązały się i zgłosiły akces do partii Henleina (agrariusze dn. 28 marca, chrześcijańsko-społeczne w kilka dni potem). Obecnie zwłaszcza wśród członków starszych (bo młodzi jeszcze się nie otrząsnęli z entuzjazmu „anschlussowego") nastąpił prąd zwrotny. Na zjeździe agrariuszy, zwołanym przez delegata agrariuszy w rządzie czeskim min. Spine, skonstantowano, że olbrzymia większość ośrodków prowincjonalnych nie usłuchała rozkazu szefa stronnictwa Hackera i nie przystąpiła do partii henleinowskiej.

Postanowiono wskrzesić dawny organ partyjny agrariuszy: „Deutsche Landpost"

Tym stanem rzeczy Berlin został zaskoczony. Henlein stał się z powrotem tylko przywódcą jednego z czterech ugrupowań politycznych mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji.

Legion Młodych za nową ordynacją wyborczą

Na wczorajszym V kongresie Legionu Młodych, organizacji powstałej i rozwijającej się w atmosferze niechęci do parlamentaryzmu, zapadła uchwała nast. treści:

„Zasadniczym postulatem w zakresie polityki wewnętrznej jest obecnie upowszechnienie udziału w tworzeniu i kształtowaniu teraźniejszości i przyszłości Polski. Upowszechnienie to znaleźć musi wyraz w sformułowaniu nowej ordynacji wyborczej w myśl politycznej sprawiedliwości, którаby człowiekowi pracy w Pelsce przyznała pryzmat decydowania o losach państwa i Narodu."

Uchwała ta posiada znamienne akcenty polityczne, zwłaszcza, jeśli zwrócimy uwagę na fakt zmiany kursu t.zn. „polityki młodzieżowej" w kierunku związania z obozem rządzącym dawnych sanacyjnych organizacji młodzieżowych, które przez dłuższy okres stały właściwie poza ramami tego obozu. Przyznanie bowiem człowiekowi pracy prymatu decydowania o losach państwa i narodu. to jeno pozytywne załatwienie politycznych postulatów chłopsko robotniczo pracowniczych, a więc nowa demokratyczna ordynacja wyborcza i nowe wybory.

Uchwała Legionu Młodych, jeśli nie wynika z koniunkturalnego przystosowywania się do obecnej atmosfery politycznej, jek to widzieliśmy w jesieni ub. roku w głośnej mowie gen. Galicy, może oznaczać zbliżającą się zmianę kursu politycznego.

Zmiany w Ministerstwie Przemysłu i Handlu

Warszawa (tel.) Nastąpić mają zmiany na stanowisku Dyrektora Departamentu Górniczo-Hutniczego Min P. i H. Odejść ma dotychczasowy dyrektor p. Czesław Peche, którego działalność spotyka się z b. krytyczną oceną ze strony niezależnej opinii. Opiece bowiem wspomnianego p. Peche zawdzięczać należy rozzuchwalenie się kartelu węglowego i żelaznego oraz zabagnieniu spraw przemysłu węglowego i żelaznego w Polsce..

Na marginesie

Słońce wolności i braterstwa!

Świetny francuski pisarz Andre Malraux przebywa obecnie w Hiszpanii, gdzie walczy na froncie po stronie wojsk rządowych. „L'espoir" — taki jes tytuł książki Malraux, książki pisanej w okopach między jednym a drugi atakiem zbirów gen Franco. „Nadzieja" — to wstrząsający dokument straszliwych walk w Hiszpanii. „Nadzieja" — to epos bohaterstwa, solidarności, braterstwa ludzi miłujących wolność, nie chcących ugiąć karku przed obcym najeźdźcą.

Bodaj żaden z dotąd wydanych opisów wojny w Hiszpanii nie oddawał tak wiernie — z jednej strony ogromu poświęcenia, patosu cierpienia i woli zwycięstwa, a z drugiej strony wstrętnego barbarzyństwa, wielkiej pogardy.

Krwawiąca Hiszpania... Doskonale uzbrojone regularne wojska niemieckie i włoskie, pozostające pod komendą wytrawnych generałów, przydzielonych przez sztaby, niemiecki i włoski i... lud republiki hiszpańskiej, gospodarz na swej ziemi...

Malraux, jako oficer organizujący lotnictwo rządowe wiele miejsca poświęcił tej sprawie. W warunkach niesłychanie ciężkich, mając kilkanaście starych, nadających się na „szmelc" samolotów, lotnicy rządowi staczają zwycięskie boje z najnowocześniej udoskonalonymi Junkersami niemieckimi.

Bo też lud hiszpański, jego armia, jej oficerowie ożywieni są duchem wytrwania, wiedzą, że walczą za słuszną sprawę, wiedzą, że sympatia świata prawdziwie kulturalnego jest bezwzględnie po ich stronie.

Dwa lata toczy się wojna w Hiszpanii. Pochłonęła ona dziesiątki tysięcy ofiar I nie ulega wątpliwości, że długo będziemy jeszcze świadkami heroicznych zmagań się ludu hiszpańskiego z najmitami faszystowskimi. Dużo bomb faszystowskich spadnie jeszcze na niewinne główki małych dzieci. Dużo jeszcze ohydnych gwałtów zostanie popełnionych na bezbronnej ludności, ale wiemy, że przyjdzie czas, kiedy sprawiedliwość zatriumfuje. Przyjdzie czas, kiedy kaci nieszczęśliwej Hiszpanii poniosą należną im karę I wówczas zaświeci mocno słońce wolności i braterstwa! Tym duchem przepojone jest wspaniałe dzieło Malraux'a.

K. M.

BANDYCI HULAJĄ

W Koniaczowie pow. Jarosław, na drodze wiodącej przez las, napadł na jadących furmanką trzech kupców żydowskich J. i M. Bleibergów i O. Friedera, zamaskowany bandyta, uzbrojony w karabin, zatrzymał wóz i pod groźbą zabicia zażądał wydania pieniędzy, strzelając przy tym jednemu z napadniętych z karabinu, nad uchem. Zydzi poczęli krzyczeć, czym zdetonowany bandyta zbiegł. Jako podejrzanego o tem czyn PP. aresztowała Ilka Bazylewicza z Koniaczowa. W gromadzie Łazy Kostkowskie pow. Jarosław został napadnięty przez J. Stańkę i Wł. Kuderę, rolnik J. Naspiński, któremu bandyci zadali 9 ran nożem w plecy. Sprawców aresztowano, zaś rannego w stanie groźnym przewieziono do szpitala w Jarosławiu.

Emil Ludwig

Niemiecki miecz

Wychowanie staro-germańskie. Żądanie wielkich państw demokratycznych Koń i wielbłąd w jednym zaprzęgu

(—) Jeśli ktoś powie, że ci, co dziś rządzą w Niemczech, nie stanowią jeszcze Niemiec, to trzeba stwierdzic, że łączą oni w sobie w chytry sposób wszystkie czynniki, które działają podburzająco na niemiecki charakter narodowy. Jeden z nich podobny jest do Ryszarda Wagnera swoim instynktem teatralnym. I nie jest przypadkiem, że jest on zwolennikiem Wagnera...

Chociaż milionowe masy są dziś w Niemczech niezadowolone, to nikt nie ma odwagi, by sprowadzić zmianę. Narzekają na drożyznę, brak masła, kiepskie płace, niewolę słowa — lecz na rewolucję nie można liczyc. Naród, który bardziej lubi porządek, niż wolność, nie robi rewolucyj.

Kiedy Napoleon III w r. 1861 zapytał Bismarcka, czy się nie boi nadejścia rewolucyj otrzymał następującą wspaniałą odpowiedź.

— Rewolucję robią w Prusiech tylko królowie:

Pewien skromny urzędnik bankowy, socjalsta, z którym rozmawiałem pewnego razu o straconej republice, powiedział mi z westchnieniem:

— Ech gdybyśmy wówczas byli wiedzieli, że można ścinać głowy.

Nie, masy niemieckie nie ścinają głów. Pozostawią to swoim rządom.

Przez trzysta długich lat, a szczególnie przez ostatnich pięćdziesiąt mundur panował nad życiem. Porucznik był marzeniem wszystkich młodych dziewcząt. Ordery, parady, sztandary blask życia. Wszystko to znikło na czternaście lat: primo dlatego, bo trudno jest podnieść naród zarówno materialnie jak i duchowo tak rychło po klęsce, a powtóre dlatego, po przywódcom republiki brak było fantazji, a także czelności.

Kiedy znowu zjawiła się muzyka i sztandary, kiedy fryzjer dostał hełm, a każdy kominarz wysokie buty, rozradowały się serca tego narodu wojowników. Pewien bardzo postępowy w sprawach społecznych uczony, którego nazwisko wszystkim jest znane zawołał nagle, kiedy z nim w roku 1920 rozmawiałem o stosunkach w Europie:

— Czego nam brak, to niemieckiego miecza!

Ten niemiecki miecz posiada mistyczny sens. Kiedy młodzież widzi w „Walkirii jak Zygfryd sam sobie taki miecz wykuwa, to czuje się osobiście dotknięta. Ale ponieważ już dziś niestety nie ma mieczy tylko zgoła nieromantyczne bomby i granaty ręczne, wprowadzono sztylet, a 12-letni chłopaczkowie z Hitler-Jugend" otrzymują jako odznaczenie „honorowe sztylety", którymi mają się zemścić na każdym, który dotknie ich honoru.

Ponieważ myśli te nie dadzą się pogodzić z chrześcijaństwem, więc walka z biblią w nowych Niemczech jest najzupełniej logiczna. Trzeba nawet wrócić do starogermańskiej wiary, aby osiągnąć nowe cele.

Także tam, gdzie państwo chrześcijańskie jest tylko fikcją, a nauka ewangelii bywa wciąż zaprzeczana przez czyny istnieje jednak jakiś stan faktyczny, na którym można się oprzeć. W nowym pogańskim państwie jednak występuje dziś wiara germańska, która dochodzi do swego szczytu w niemieckiej legendzie o zwycięstwie przez podstęp i siłę. Każdy cudzoziemiec mo że się przekonać na tekstach do oper Wagnera, jak dotrzymywane są układy, według obyczajów germańskich.

Trzebaby w każde południe o 12 godzinie kazać wytrąbić motywy przewodnie ze „Złota Renu" i „Zmierzchu Bogów" na dziedzińcu gmachu przy Downingstreet 10, aby przypomnieć ministrom germańską moralność.

Co wynika z tych rysów charakteru niemieckiego, które się w Trzeciej Rzeszy jednostronnie wypracowuje, podczas gdy się zaciemnia najcenniejsze właściwości Niemców?

Ze wilkowi nie można odczytywać Kanta i Reusseau!

— I dlatego też zbroimy się! — mówią Anglicy.

Lecz Anglia przez swe milczenie umożliwia już raz wojnę, której nie cierpi. Decydujące słowo, którego sir Edward Grey nie powiedział niemieckiemu ambasadorowi w sierpniu 1914 roku, wywołałoby taki strach w Berlinie, że kajzer, który przecież i tak miał tęgiego pietra i w ostatniej chwili usiłował jeszcze hamować, byłby jeszcze wszystko powstrzymał.

Dziś przywódcy niemieccy wierzą w angielską sympatię, lub tylko w neutralność Anglii. Bo lęk przed Anglią i Ameryką wzrósł wprost do rozmiarów zabobonu. Gdyby się trzy wielkie demokracje zdecydowały nie w lakonicznych notach, ale w jasnych słowach, zrozumiałych dla każdego człowieka z ulicy przemówić wspólnie do dyktatorów i oświadczyć, że w każdym wypadku te trzy potęgi staną ramię przy ramieniu, wywołałoby to najgłębsze wrażenie wśród narodów świata.

Pod tym względem oba kraje dyktatorskie są ze sobą złączone. Jeśli jednak idzie o osobistości, od których wszystko zależy, to różnią się one zasadniczo od siebie. Nie wierzę osobiście w plany Mussoliniego zwrócone przeciw Anglii. Zbyt często z nim rozmawiałem i przekonałem się, że zna on położenie morskie swego półwyspu i dlatego lęka się Anglii. Ale to jest osobny rozdział, który znowu prowadzi głęboko w charaktery niemieckiego i włoskiego narodu.

Widziałem w Egipcie konia i wielbłąda zaprzęgniętych do jednego wozu. Ale nie był to żaden zaprzęg! Wiecie państwo zresztą, że z koniem łatwiej sobie poradzić niż z wielbłądem.

Zubry pszczyńskie zagrożone pryszczycą.

Katowice. Wobec szerzącej się w okolicy Pszczyny zarazy pryszczycy u bydła, władze zarządziły zamknięcie dostępu publiczności do zwierzyńca żubrów, znajdującego się w lasach pszczyńskich i państwowych pod Pszczyną.

Zarządzenie to będzie utrzymane aż do całkowitego zagaśnięcia zarazy.

Postrzelenie portiera baru przez pijanego tramwajarza

Ubiegłej nocy do baru przy ulicy Marszałkowskiej nr. 2 przyszedł Stanisław Ciołkiewicz, motorniczy tramwajów, zam. przy ul. Rakowickiej nr. 25 z 4-ma kolegami.

Ponieważ Ciołkiewicz był pijany i awanturował się, portier Stanisław Rzadkiewicz, usunął Ciołkiewicza na ulicę W odpowiedzi Ciołkiewicz dobył rewolweru. Padł strzał. Kula ugodziła portiera w szyję. Ciołkiewicza aresztowano.

Podczas rewizji znaleziono przy Ciołkiewiczu 7.500 zł. gotówką oraz 5 weksli po 200 zł. Pieniądze te otrzymał za sprzedaż domu,

Olbrzymi wybuch gazu w mieszkaniu w Gnieźnie

Gniezno. W gnieźnie wydarzył się tragiczny wypadek. W domu Czesława Zielińskiego przy ulicy Chrobrego 33, usłyszano silną detonację. Zaczęto dobijać się do drzwi ale z wewnątrz nikt nie reagował, wezwano ślusarza i po otwarciu mieszkania stwierdzeno, że całe urządzenie było zdemolowane. Dwie ściany w mieszkaniu runęły, a w łazience znaleziono dwoje ludzi bez życia.

Ustalono, że był to właściciel domu i mieszkania, Czesław Zieliński i 26-letnia mężatka, Maria Wichtowska.

Zgon obojga nastąpił wskutek nagłego wybuchu gazu podczas przygotowywania kąpieli.

Dzieci z Polesia jadą do Krakowa.

W niedługim czasie dojdzie do skutku wycieczka dzieci ze szkoły powszechnej w Oziatach pow. kobryńskiego na Polesiu do Krakowa. Mali Poleszucy będą dzięki temu mieli prawdopodobnie jedyną w życiu okazję zwiedzania dawnej stolicy Polski i zapoznania się z jej zabytkami.

Jak wiadomo, podobne wycieczki bawiły w ostatnich latach w Warszawie, a ostatnio większa grupa dzieci poleskich zwiedzała przez kilka dni Poznań.

765 dzieci opuszczonych w rodzinach zastępczych

Akcja oddawania dzieci porzuconych, opuszczonych i sierot do rodzin przybranych jest stosunkowo nowym systemem opieki nad dziećmi, stosowanym przez zarząd stolicy od 1934 r. W chwili obecnej w rodzinach przybranych znajduje się 765 dzieci, w tym 278 przyjętych bez opłaty, oraz 487 dzieci, za których utrzymanie płaci wydział opieki społecznej m. st. Warszawy. W ciągu kwietnia b. r. wydział ten umieścił w rodzinach zastępczych 7-ro dzieci.

ODSŁONIĘCIE TABLIC PAMIĄTKOWYCH BOJOWCÓW SOCJALISTYCZNYCH

Warszawa. Dnia 26 b. m. odbędzie się w Warszawie, przy ul. Miodowej, odsłonięcie tablic pamiątkowych dwóch bojowców PPS z okresu walk z caratem,Borucha Szulmana a Henryka Barona, które to tablice zostały ufundowane staraniem Stow. b. Więźniów Politycznych. W uroczystości tej wezmą udział dzielnice P. P. S. oraz Klasowe Związki Zawodowa.

PO WIZYCIE DO NIEMIEC — OBÓZ KONCENTRACYJNY W DACHAU

Wiedeń. Spośród roboników, którzy po wcieleniu Austrii do Trzeciej Rzeszy dziesięciu specjalnymi pociągami udali się na zwiedzenie Niemiec aresztowano ostatnio 40-tu, wywożąc ich do obozu koncentracyjnego w Dachau. Okazał sie bowiem, jak stwierdziło „Gestapo", robotnicy ci zebrali dane podczas podróży, jak są wynagradzani robotnicy w Trzeciej Rzeszy i jak są traktowani, oraz dane dotyczące drożyzny, terroru, polityki wojennej. Po powrocie do Austrii, na zebraniach fabrycznych robotnicy podzielili się swoimi obserwacjami z tymi, którzy w Niemczech nie byli. W rezultacie tych referatów znaleźli sie obecnie w Dachau.

JAK PARYŻ PRZYJMIE ANGIELSKĄ PARĘ KRÓLEWSKĄ

Paryż. Królewskiej parze angielskiej, która przybędzie z wizyta do Francji, przygotowuje się olśniewające wprost przyjęcie. Czynione są już starania, aby przyjęcie w każdym calu wypadło nie tylko imponująco, ale i ciekawie. Śniadanie w dniu 29 czerwca zostanie podane w sali lustrzanej Wersalu, przy czym ma być przywrócona świetność przyjęcia na skalę z r. 1690. Para królewska zatrzyma się przed śniadaniem „w słonecznych apartamentach" króla Ludwika XIV. Dyskretnie ukryta orkiestra smyczkowa odegra podczas śniadania utwory frncuskich klasyków z XVII. w.

EMIGRACJA NIEMIECKA PLANUJE WZIĘCIE UDZIAŁU W WYSTAWIE NOWOJORSKIEJ

Nowy Jork. Ponieważ rząd Trzeciej Rzeszy zdecydował się nie brać udziału w wystawie nowojorskiej w r. 1939, w kołach intelektualnych emigracji powstał plan zorganizowania przez nią działu kultury niemieckiej. Przystąpiono już do prac wstępnych oraz do propagandy. Na ogoł opinia amerykańska przyjęła ten zamiar przychylnie.

MNOŻĄ SIĘ WYPADKI ŚMIERCI W KOPALNIACH NIEMIECKICH

Berlin Onegdaj zdarzyły sie śmiertelne wypadki w kopalniach śląskich, a mianowicie w kopalni Ludwiki, gdzie zginęło 2 górników, oraz w kopalni „Concordia", gdzie zgninął jeden górnik. W Bochum w szybie Lotaryngia I/II został zabity jeden górnik, drugi zaś ciężko ranny. W ciagu jednego dnia wypadki w trzech kopalniach i czterema śmiertelnymi ofiarami. Warunki pracy w kopalniach niemieckich są przedmiotem skarg robotników.

EGIPT ZBROI SIĘ

Kairo. Celem wzmocnienia obrony przeciwlotniczej Egiptu, zostały wyasygnowane kredyty na instalację 60 stacyj reflektorów. W związku z rozbudową przysposobienia wojskowego, tysiąc studentów odbedzie w czasie feryj trzymiesięczny kurs instrukcyjny.

KUCHARKA URATOWAŁA ZNANEGO DRAMATURGA

Wiedeń. We Wiedniu „Gestapo" aresztowano znanego dramaturga i krytyka Feliksa Saltena. Po kilku dniach Salten został zwolniony. Początkowo nie wiedział, komu zawdzięcza swoje zwolnienie. Wkrótce wyszło na jaw, że kucharka Saltena posiadała duży wpływ przez jednego z młodych szturmowców. Jej protekcja zadecydowała o losie Saltena.

PODWYZSZONY BUDŻET IRLANDZKI NA ZBROJENIA

Londyn. Tegoroczny budżet irlandzki przewiduje na zbrojenia 2,3 mil. funtów, a zatem o 600 tys. funtów więcej, jak w r. ubiegłym.

Ręka hitlerowska...

Wypadki międzynarodowe zdają się przysłaniać naszą politykę wewnętrzną. Ale tylko pozornie, bo w głębi życia politycznego Polski fermentują prądy, które muszą wcześniej, czy później znaleść swoje właściwe łożysko. NarodowaDemokracja cwałowała i nadal bryka na swoim antysemickim koniku, gdy tymczasem Polsce zagraża inne niebezpieczeństwo.

Stoimy nie od dzisiaj na stanowisku rzeczowego rozwiązania kwestii mniejszościowej w Polsce. — Odsetek ludności niepolskiej jest zbyt wielki, by wobec niej prowadzić strusią politykę, by nie uznawać jej słusznych umiarkowanych postulatów. Atoli ostatnia deklaracja Ukraińców w sprawie autonomii narodowej nie wywołała dobrego wrażenia. Przede wszystkim ogłoszenie jej nastąpiło w momencie, gdy każdy nawet najlojalniej odnoszący s ę do mniejszości narodowych, musi przyznać, że zbiegło się ono z analogicznym wystąpieniem Henleina w Czechosłowacji, z żądaniami Niemców w Polsce.

Nie od dzisiaj Niemcy posługiwali się sprawą ukraińską jako wypróbowanym narzędziem swej polityki. Obecnie uciekli się do generalnego wykorzystania problemu mniejszościowego we wszystkich tych państwach, które pragną wciągnąć w rydwan swej polityki zagranicznej.

Deklaracja „Unda" napewno jest inspirowana przez Hitlerię. Heinlein wyjechał podobno z niczym z Anglii, niemniej Niemcy nie wyrzekły się swego chytrego planu przekształcenia zapomocą problemu sudeckiego Czechosłowacji w federacyjne państwo. Łudzą się, że uda im się z czasem przy pomocy „kwestji ukraińskiej" zanarchizować stosunki wewnętrzne w zaprzyjaźnionym kraju, w Polsce. Undowcy idąc śladem Henleinowców pragną Polskę zaskoczyć żądaniami, które nawet polskiej endecji, tak bardzo hitlerowsko nastawionej, wydają się niebezpieczne.

Powtarzamy: jesteśmy za ugodowym i rozsądnym rozwiązaniem probl. mniejszościowego w Polsce, chcemy aby każdy obywatel, obojętnie jakiej jest narodowości, czy wyznania, korzystał z równych praw i obowiązków, konstytucyjnie mu zagwarantowanych, atoli nie możemy się zgodzić z tym, by za żądaniami tych niepolskich narodowości obywateli kryły się inspiracje „obcych ośrodków dyspozycyjnych", by—mówiąc konkretnie — wpływ na deklarację Ukraińców, miała Hitleria.

W ogóle Berlin zaczyna zbytnio mieszać się w sprawy wewnętrzne Polski. Coś się zepsuło we wzajemnych stosunkach. Najlepszym tego dowodem — mówimy to bez złośliwości — że nawet p. Cat — Mackiewicz — zapalony orędownik zbliżenia polsko-niemieckiego, jakoś obecnie ucichł i nie agituje za tym zbliżeniem.

Coraz bardziej zaczynamy się przekonywać (demokracja polska już dawno się przekonała) że Niemcy nie wyrzekły się swych planów imperialistycznych wobec Polski.

Stąd te głosy, że Polska popierając autonomiczne żądania Niemców sudeckich, mimowoli ośmiela Undowców w ich żądaniach autonomicznych w stosunku do siebie.

Czas już najwyższy, by w Polsce zrozumiano, że na koniku antysemickim daleko się nie zajedzie, że wobec knowań hitlerowskich, występujących pod rozmaitymi postaciami, należy zająć zdecydowane odporne stanowisko.

Na Węgrzech doszło do zmiany rządu właśnie na tle zaostrzenia kursu wobec niebezpieczeństwa, grożącego Węgrom ze strony hitlerowców węgierskich.

Polska musi patrzeć na deklarację „Unda" głebiej i dalej. Początków jej szukać nie we Lwowie, ale tam nad Sprewą. Umiały Węgry zabrać się do knowań prawicowców hitlerowskich, to samo winna zrobić Polska. Skupić całą demokrację polską, rozwiązać problem mniejszościowy zgodnie z duchem demokracji, zgodnie z polską, a nie hitlerowską racją stanu.

STER.

Edward Jameson Profesor Uniwersytetu w Oxford

Zagadka Szekspira

William Szekspir, Bacon czy hrabia Derby

Szekspir czy Bacon? W połowie ubiegłego stulecia zrodziła się teoria (według której autorem sztuk przypisywanych Szekspirowi był nie ten skromny aktor, lecz jego znakomity współcześnik, sławny filozof Bacon. Zwolennicy tej hipotezy wskazywali przede wszystkim na to, że Sekspir był nieukiem i ledwo się umiał podpisać. Po jego śmierci nie znaleziono u niego ani jednej książki. Trudno uwierzyć, żeby taki człowiek mógł napisać genialne utwory dramatyczne, pełne głębokich myśli i świadczące o wszechstronnej jak na owe czasy wiedzy autora.

Łatwiej było jednak odebrać wawrzyny biednemu aktorowi, niż dowieść, że należy nimi uwieńczyć Bacona. „Zagadka Szekspira" stała się jeszcze trudniejszą do rozwiązania, kiedy różni badacze literatury angielskiej przeciwstawili Baconowi szereg innych kandydatów do laurów Szekspira.

20 lat temu niemałe poruszenie wywołała wśród szekspirorologów książka znanego uczonego francuskiego prof. Abla Lefranco, który twierdził, że „pod maską Szekspira" ukrywał się William Stanley, szósty hrabia Derby, jeden z czołowych arystokratów epoki elżbietańskiej, spokrewniony z domem paującym.

Od czasu wydania tej książki prof Lefranc zebrał nowe dowody na poparcie swojej hipotezy, która dzisiaj uchodzi za najprawdopodobniejsze z „heretyckich" rozwiązań „zagadki Szekspira". Zamierza je ogłosić w obszernej pracy, którą obecnie przygotowuje.

Tymczasem streścił je gorący zwolennik jego teorii, p. Mathias Morhardt, w niedawno wydanej książce, do którego prof. Lefranc napisał bardzo ciekawą przedmowę.

Uczony francuski zwraca uwagę na fakt że w sztukach przypisywanych Szekspirowi spotykamy mnóstwo wyraźnych aluzyj do ówczesnych spraw i zagadnień politycznych. Studiując gruntownie dzieła Szekspira spostrzega się, że ten teatr, który uważano za nie mający prawie żadnego związku ze współczesną rzeczywistością, dokładnie odzwierciadlał czasy, kiedy powstał.

Pod tym względem szczególnie znamienny jest „Hamlet". Tematowi zaczepniętemu ze starej kroniki duńskiej autor nadał charakter, który już w XVIII. wieku został wyjaśniony przez pewnego uczonego angielskiego. Przenikliwy szekspirolog sprzed stu kilkudziesięciu lat, niestety nie doceniony zapomniany, odgadł, że w „Hamlecie" mamy do czynienia z dramatem Marii Stuart po śmierci jej drugiego męża, Darnleya. Jak wiadomo, Maria Stuart poślubiła hrabiego Bothwella, zabójcę Darnelej'a. Dotychczas nie wyjaśniono, czy sama brała udział w tym morderstwie. Ponadto, podobnie jak na królowej z „Hamletu", ciąży na niej podejrzenie, że otruła pierwszego męża, króla francuskiego Franciszka II. A syn jej i Darnieya, późniejszy król Jakub VI, tak samo jak książę duński nie potrafił ani pomścić śmierci ojca, ani uratować matki od szafotu.

Zaznaczamy, że w pierwszej redakcji „Hamleta" autor tylko napotykał o możliwości udziału królowej w zabójstwie króla; potem przerobił dramat w ten sposób, że oskarżył ją zupełnie wyraźnie w znanej scenie z aktorami, w której królowa wlewała truciznę do ucha króla. Podobno Maria Stuart tak uśmierciła pierwszego męża.

Skąd mógł o tym wiedzieć jakiś aktor, nie wtajemniczony w ponure arkana „wyższej polityki"?

Dlaczego jednak prof. Lefranc stanowczo utrzymuje, że pod maską Szekspira ukrywał się William Stanle,a nie inny dostojnik lub arystokrata, mający dostęp do najwyższych sfer? Opiera się przede wszystkim na znanym fakcie historycznym.

Na kilka lat przed śmiercią królowej Elżbiety zaczęto mówić o Stanleyu jako kandydacie na tron angielski. Przeciwnicy tej kandydatury wysunęli m. in. taki zarzut: Stanley nie cieszy się dostateczną powagą, gdyż wiadomo, że pisze sztuki, które wystawia pod cudzym nazwiskiem.

Była to prawda. Ciekawa rzecz, iż ta twórczość, która tak mu zaszkodziła, była w pojęciu niefortunnego pretendenta do tronu skutecznym sposobem walki o koronę. Hrabia Derby sądził, że toruje sobie drogę do władzy, przypominając w dramatach historycznych prawa swoich przodków do panowania nad Anglią i wysławiając ich czyny. Trzeba wiedzieć, że w owych czasach teatr był jedynym miejscem, w którym można było uprawiać propagandę polityczną na większą skalę. Prasa jeszcze nie istniała, książka zaś czytywała tylko nieliczna garstka ludzi wykształconych.

Życie hrabiego Derby'ego obfitowało w dramatyczne zdarzenia i przypominało losy bohaterów dramatów, za których twórcę uważano Szekspira. Nie wszystko jeszcze o nim wiemy, ale szereg faktów potwierdza hipotezę prof. Lefranca.

Znakomity szekspirolog przedstawia wiele dowodów, z których wyciaga wniosek, że Szekspir tylko firmował twórczość Stanleya, gdyż hrabiemu i predentowi do tronu nie wypadało w owych czasach przyznawać się do flirtu z Melpomeną.

Że Szekspir odgrywał rolę parawanu, o tym wiedzieli lub przynajmniej domyślali się tego już jego współcześni. W r. 1601 hrabia Esseux i jego stronnicy uknuli spisek przeciwko starej królowej Elżbiecie, którą zamierzali zrzucić z tronu albo nawet zabić. Spiskowcy zapłacili dyrektorowi teatru „Glob" 40 szylingów za wystawienie „Tragedii o królu Ryszardzie II". Było to zuchwałe ostrzeżenie, że królowę czeka smutny los jej dalekiego przodka. Przedstawienie kosztowało śmiałków znacznie więcej niż 40 szylingów: jeden z nich ten, który zawarł umowę z dyrektorem teatru, został skazany na śmierć. Ale żadna kara nie spadła na autora sztuki, wydrukowanej przed czterema laty jako utwór Williama Szekspira. Widocznie królowa wiedziała, że skromny aktor noszący to nazwisko nie ponosi odpowiedzialności za treść sztuki.

A więc detronizacja Szekspira? Jeszcze nie; stronnicy starego „monarchy" nie dali za wygraną, chociaż ich pozycje są coraz bardziej zagrożone. „Zagadka Szekspira" nie została dotychczas dostatecznie rozwiązana. Na szczęście, nie ma to żadnego wpływu na wartość utworów, o których autorze wiemy to, co najważniejsze: że był geniuszem.

Przegląd prasy

„Czkawka totalistyczna" „Gazety Polskiej"

Z okazji 12-tej roczicy przewrotu majowego ukazał się w „Gazecie Polskiej" artykuł p. t. „12 lat temu a dziś".

„Gazeta Polska" tak charakteryzuje rolę przewrotu majowego:

„Przełom majowy w swym ideowym korzeniu demokratycznym, był równocześnie rewolucją antyliberalną. W społecznych aspektach swej dynamiki przełom majowy, właśnie dlatego, aby zachować a zarazem tworzyć nową demokrację — musiał zająć zasadniczą podstawę krytyczną względnie negatywną zarówno wobec doktryny ustrojowej komunizmu, jak i moralnej kapitalizmu. Z wątpienia o przydatności tych doktryn dla nowej Polski, z przeświadczenia o śmiertelnym niebezpieczeństwie, jakim doktryny te i ich moralność grożą ustrojowi demokratycznemu w Polsce — rodziła się idea demokratyczna „sprawnej" i demokracji sprawiedliwej. Antyliberalizm i antykomunizm przełomu majowego kazał w Polsce tworzyć demokrację sprawną, etyczny antykapitalizm wołał o demokrację sprawiedliwą".

Pod takimi istotnie auspicjami dokonywał się przewrót majowy. „Demokracja sprawna", a więc silny rząd w oparciu o wolę społeczeństwa. „Demokracja sprawiedliwa", a więc walka z wyzyskiem kapitalistycznym i dążenie do zabezpieczenia szaremu człowiekowi chleba i pracy. To były założenia. A wyniki? Odpowiedź na „demokrację sprawną" daje obecny sejm i senat, na „demokrację sprawiedliwą" ileż tam setek tysięcy bezrobotnych, no i w drobnym, ale charakterystycznym zakresie choćby... proces Michalskiego i tow. Czy wynika z cytowanych faktów negatywna ocena przewrotu majowego? Nie! Przewrót istotnie zlikwidował przerosty parlamentaryzmu i kapitalistycznego liberalizmu. Ale to nie jest jeszcze demokracja sprawna i sprawiedliwa".

„Gazeta Polska" jednak tego wszystkiego nie dowodzi. Dlatego też kończy swój artykuł następująco:

„Takie wzniesienie się do spojrzenia „z lotu ptaka" — wśród rozgwaru codziennego hałasu i gry o rzeczy małe — jest pożyteczne również i z innego jeszcze względu. Pozwala mianowicie dojrzeć wszystkie niebezpieczeństwa, zagrażające generalnej, logicznej i psychologicznej linii rozwoju Polski, pod którego start stworzył warunki przewrót majowy.

Bo, że „czkawka liberalna" znowu dziś w Polsce coraz donośniej i zuchwalej się odzywa — któż o tym może wątpić któż tej „czkawki" nie słyszy?...

Czyżby ta „czkawka liberalna" przejawiała się w żądaniach społeczeństwa domagającego się oparcia prawdziwie silnego rządu o wolę większości obywateli? Czyżby dążenie wspólne mas chłopskich, robotniczych i pracowniczych do współgospodarzenia państwem i oparcia odpowiedzialności za jego losy o masy obywatelskie było zuchwałem i donośnie odzywająca się „czkawką liberalną"?

Sądzimy, że nietylko naszym zdaniem — tego rodzaju wnioski, właśnie w 12-tą rocznicę przewrotu, są wynikiem starej i znanej czkawki totalistycznej" „Gazety Polskiej" iej".

„Totalizm i medycyna"

Na marginesie wydanej ostatnio broszury prof. uniwersytetu pozn. dr S. Dąbrowskiego o wpływie totalizmu na medycynę, snuje swe rozważania „Nowa Rzeczpospolita". M. in. czytamy:

„Ustrój totalny zabija wprost wolny zawód lekarski. Czyni z lekarza urzędnika i to w dodatku biurokratę, który zpoza papierów przestaje widzieć żywego człowieka. Na lekarza nakłada się tyle obowiązków administracyjnych, statystycznych i nawet higieniczno-policyjnych, że na właściwe leczenie pozostaje mu już niewiele czasu.

Jaskrawym przykładem takiego stanu rzeczy są nasze ubezpieczalnie społeczne. Chorzy nie mają tu wolnego wyboru lekarza, lecz muszą iść do tego, który jest wyznaczony z góry. Lekarz nie potrzebuje troszczyć się o pacjentów i pozyskiwać ich sobie dobrymi skutkami swej kuracji, bo wie, że ci i tak muszą przyjść do niego.

Ginie czynnik szlachetnej emulacji, odpada potrzeba dalszego kształcenia się w swym fachu, nie istnieje konieczność bacznego śledzenia za najnowszymi postępami wiedzy. Lekarz zaczyna odrabiać tylko kawałki. Zawalony liczbą chorych, przestaje dbać o jakość swoich metod leczniczych. Forma zabija u niego treść.

Jednocześnie zbyt daleko idące wymagania eugeniki rasizmu dają w ręce lekarza w wielu wypadkach niesłychaną wprost władzę, która niejednokrotnie może prowadzić do nadużyć. Widzimy to np. w sferze przymusowej sterylizacji, gdzie orzeczenie biegłego lekarza może złamać życie człowiekowi. Ofiarny pocieszyciel ludzkości, gojący jej rany, zamienia się wówczas w kata.

Z upadkiem wolności zawodu lekarskiego paczą się wzniosłe ideały, które przyświecały jego członkom".

Słuszne uwagi „Nowej Rzeczypospolitej" o szkodliwym wpływie totalistycznym na poziom zawodu lekarskiego powinny być rozważnie przeczytane przez niektórych lekarzy polskich, ogarniętych gorączką totalistyczną i rasistowską. Natomiast łączenie z zagadnieniem totalizmu sprawy ubezpieczalni społecznych jest — zdaniem naszym — wielce niefortunne. Ubezpieczalnie społeczne spełniają pozytywną rolę właśnie w ustroju demokratycznym. Chodzi jeno o usunięcie przerostów biurokratyczmu. Z uwag „N. Rzeczypospolitej" wynikałoby, że lekarze kierują się w trosce o pacjenta jedynie stanem jego kiesy, zaś szary członek ubezpieczalni nie może wielce liczyć na troskliwą opiekę lekarza. Takie ocenianie roli lekarza jest błędne i krzywdzące stan lekarski jakby niedoceniające lekarskiego obowiązku społecznego.

nir.

Koła francuskie o mowie Mussoliniego

Paryż (Ar.) Oświadczenie Mussoliniego wywołało we francuskich kołach politycznych niezwykle ujemne wrażenie. Mówi się że jest to przekreślenie możliwości jakichś rozmów między Rzymem a Paryżem. W kołach przeciwnych polityce min. Bonneta podkreślają, że mowa Mussoliniego, wygłoszona właśnie w tym momencie, gdyż na terenie genewskim, Francja godzi się na wszelkie ustępstwa, byle umożliwić normalny rozwój stosunków z Włochami, jest właśnie dowodem szkodliwości linii min. Bonneta w polityce zagranicznej Francji.

Twierdzą zgodnie, że polityka ustępstw Francji i Anglii wobec imperializmu państw totalnych doznała całkowitej porażki. Nie pomogło uznanie zaboru Abisynii ani zgodne głosowanie Francji i Anglii, za odrzuceniem rezolucji delegata Hiszpanii Ludowej w sprawie likwidacji polityki nieinterwencji. W kołach politycznych zapytują, jaką odpowiedź da min. Bonnet na wyraźne oświadczenie Mussoliniego o walce Francji i Włoch w dwóch przeciwstawnych obozach na terenie Hiszpanii. Koła te oceniają oświadczenie Mussoliniego jako wyraźne określenie platformy umożliwiającej rozmowy rzymsko - paryskie.

Platformą tą może być jedynie uznanie przez Francję rządu g. Franco i odcięcie się od jakichkolwiek sympatii dla ludowego rządu hiszpańskiego.

Zdaniem kół paryskich — tego rodzaju żądania — przekreślają z góry możliwość ewentualnych rozmów Paryża z Rzymem. Nawet polityka ustępstw wobec „faktów dokonanych" nie może doprowadzić do kolizji z interesem państwowym francuskim. Chodzi już bowiem o oddanie Hiszpanii pod wyłączny wpływ Włoch, za cenę iluzorycznych obietnic. Koła paryskie oceniają przyjazne akcenty w stosunku do Anglii w mowie Mussoliniego jako próby rozluźnienia sojuszu francusko - angielskiego. Zdaniem francuskich kół politycznych mowa Mussoliniego przyczyni się, w dużej mierze do oczyszczenia atmosfery Londynu i Paryża z wszelkich złudzeń co do osłabienia osi Berlin — Rzym i możliwości wciągnięcia Włoch w orbitę pokojowej polityki t. zw. „wielkich demokracji zachodu".

Kontrofenzywa w Hiszpanii

Operacje na froncie wschodnim prowadzone przez generała Miaję przyczyniły się do znacznego polepszenia sytuacji wojsk republikańskich. Faszyści napotkali na tym froncie na nieprzezwyciężony opór, przyczym organizacja wojsk republikańskich staje się z każdym dniem sprawniejsza. Przed dwoma dniami wojska g. Franco po krwawych walkach zajęły wzgórze w Cuevas de Minaroma na północ od Alcala de Chisvert, lecz już następnego dnia wojska republikańskie w brawurowym przeciwnatarciu wyparły faszystów ze zdobytych pozycji zadając im bardzo duże straty.

Atak faszystów w okolicach Iglesuela del Cid prowadzony przy poparciu lotnictwa został przez wojska republikańskie odparty. Na tym froncie rotnictwo republikańskie zbombardowało miasto Iglesuela. W okolicach Alcala de Chisvert, lotnicy republikańscy zestrzelili wodnopłatowiec faszystowski, przyczym cała załoga zginęła.

NIEMCY I WŁOY RZĄDZĄ W HISZPANII FASZYSTOWSKIEJ

Książę Ksawery z Bubonów kandydat do tronu hiszpańskiego ze strony karlistów a jednocześnie i faszystowskiej partii Requetes, otrzymał nakaz natychmiastowego opuszczenia Hiszpanii faszystowskiej. Decyzja ta powzięta została przez g. Franco w największej tajemnicy przed partią Requetes. Nakaz został podobno wydany pod presją czynników niemieckich, które dążą obecnie do oparcia się raczej o "Falangę" niż o „Requetes".

Dwa lata rządów niepolitycznego rządu

„Dziennik Ludowy" pisze:

Dwa lata temu gen. Felicjan Składkowski objął spadek po Kościałkowskim i stworzył rząd, który dotąd pozostaje u władzy. Jubilatowi i rekordziście na polu długotrwałości rządowej należy sie niewątpliwie kilka słów bezstronnego rzeczowego omówienia.

Charakter nowego rządu, wszystkie jego ważniejsze właściwości oraz braki związane są ściśle z osobą generała-premiera. W działalności swojej tak politycznej jak literackiej — a „Strzępy meldunków" należą niewątpliwie do najbardziej charakterystycznych dzieł w naszej literaturze i będą długo stanowiły cenny materiał dla historyków i pisarzy — ograniczył się gen. Składkowski do roli administratora, generalnego inspektora różnych działów życia, starał się unikać polityki i zajmować się tym, co w najściślejszym znaczeniu tego słowa nazywa się funkcją wykonawczą, egzekutywą.

Rządzenie jest czynnością wymagającą przede wszystkim politycznego myślenia i działania. Oddzielenie rządzenia od polityki pozwoliło rządowi gen. Składkowskiego utrzymać się w trudnych sytuacjach i nie angażować się we współdziałania kierunków i prądów zwalczających się w najbliższym jego sąsiedztwie. Prostoty i szczery słownik żołnierski premiera był pogodnym parawanem, przesłaniającym bardzo nieraz zdecydowane metody, stosowane przez administrację w stosunku do ludności.

Nurt wydarzeń i przemian politycznych żłobił sobie mozolnie kręte koryto zdala od czysto administracyjnych prac rządu i jego szefa. W życiu państwowym, ściśle mówiąc, w działaniach obozu rządowego, zaznaczyła się dwoistość, a liczebnik można jeszcze podwyższyć, jeśli się zwróci uwagę na rozmaite "dekompozycje", na odrębne drogi rządów i Ozonu, na ozonowe rozłamy i sprzeczności i jeśli się zważy, że istotne życie polityczne kraju nie znajduje odbicia w jego życiu urzędowym.

Jest rzeczą znamienną, że niemal u progu dwulecia rządów gen. Składkowskiego nie premier, lecz wicepremier p. Kwiatkowski wystąpił z mową, próbując szukać wyjścia z trudnego położenia.—Znamiennym jest również echo, które objęcie mandatu senatorskiego przez prof. Bartla wywołało w kraju i w wielkich organach prasy zagranicznej. Swiadczyło by to, że nie polityczne rządzenie nie wytrzymało próby życia i że obecnie, narazie dosyć nieśmiało, próbuje się myśleć o powrócenie na drogę już od lat porzuconą, — drogę mianowicie, na której rządzenie spotyka się z polityką, a interes państwa staje się interesem szerokich warstw świata pracy, przywróconego do swoich praw obywatelskich, związanego na nowo z działalnością państwową. Tendencje takie istnieją może w stanie zarodkowym w pewnych kołach dysponujących wpływami, ale przyszłość bliska pokaże, czy starczy woli i odwagi, aby przebyć drogę, dzielącą chęć od działania, a zapowiedzi od decyzji. Obóz demokratyczny przygląda się tej ewolucji spokojnie, bo jest solidarny i zdaje sobie sprawę ze swej siły, ze swoich spraw i obowiązków.

—oOo—

MAJ
17
wtorek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 121-11
Zegarynka 98
Poczt. biuro siec. 143 00
Centr. międzym. 37
Informator telef. 137-06
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-76
Centr. wodociąg. 171-92
Pogotowie rat. 111-11,

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Wtorek Brunona

Teatr

Z Teatru M. im. J. Słowackiego

Dziś w poniedziałek z powodu przedstawień dla młodzieży krak. szkół średnich „Wikindy" A. Waśkowskiego (wysprzedane) — wieczorem przedstawienia nie będzie.

Jutro we wtorek po cenach zniżonych „Pani ministrowa" B. Nusic'a, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, w premierowej obsadzie.

W środę również po cenach zniżonych. komedia muzyczna „Czemu kłamiesz najdroższa" w reżyserii W. Radulskiego.

Pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego odbywają się próby z sztuki Keith Winter'a p. t. „Mariella", która będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego. Rolę tytułową odtworzy Z. Jaroszewska, w innych rolach wystąpią: R. Pasłowska, A. Kl ńska, Z. Modzelewski, K. Fabisiek, J. Kaliszewski.

Plan przedstawień: Poniedz. 16. V. wiecz. przedstawienia nie będzie. Wtorek 17. V. „Pani ministrowa". Środa 18. V. „Czemu kłamiesz najdroższa".

„MARIELLA" sztuka Keith Winter'a będzie najbliższą premierą Teatru im. J. Słowackiego. W roli tytuowej wystąpi Zofia Jaroszewska, w innych: R. Pawłowska, Klońska, Modzelewski. Fabisiak, Kaliszewski. Próby odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego.

Plan przedstawień; Niedz. 15. V. 3.30 popoł. „Bolesław Śmiały", wiecz. „Pani ministrowa" — Poniedz. 16. V. wiecz. przedstawienia nie będzie. — Wtorek 17. V. „Pani ministrowa".

Repertuar kin

Adria: Na krawędzi życia i Życie ulicy.

Apollo: Ósma żona sinobrodego (Gary Cooper).

Atlantic: Ostatni pociąg z oblężonego miasta i Kid Galahand.

Bagatela: Ostatni akord (Lil Dagower i Willy Birgel) oraz Folies Bergeres (Maurice Chevalier).

LOPP: Moje szczęście to ty.

Muzeum: Romeo i Julia.

Promień: Fortancerki.

Stella: Płomienne serca.

Sztuka: Zbłądziłam.

Wanda: Zawiniłam (Danielle Darrieux Charles Vanel).

Radio

Wtorek, 17 maja 1938

11.15 Audycja dla szkół. 11.40 muzyka. 13.45 „Ogródki szkolne" w opr. insp. Eugeniusza Frączka. 13.55 muzyka. 15.05 „Czy wiecie, że..." w opr. dr Jana Reguły. 15.45 „Rzeczy ciekawe z pięciu części świtaa" audycja dla dzieci starszych w opr. Kazimierza Plucińskiego. 16.15 Marsze, walce i mazury w wyk. orkiestry Rozgł. Lwowskiej pod. dyr. Tadeusza Seredyńskiego. 17.00 „Najstarsze centrum górnictwa polskiego" odczyt Wacława Śledzińskiego. 17.15 recit. fort. Sylvii Serbescu (pianistka rumuńska). 17.50 „Więcej światła" pogadankę wygł. Wanda Boyé. 18.15 Trio Filipowskiego w składzie: Emil Filipowski (I. skrz.) J. Weinmann (wiolonczela), Włodzimierz Ormicki (fort.). 19.00 „Nieśmiertelne książki" wieczór XVII.: Goethego rozmowy z Eckermannem, w opr. Jana Parandowskiego. 19.35 utwory klasyków w wyk. orkiestry mandolinistów im. St. Moniuszki z Wełnowca pod dyr. Kazimierza Korczaka i Alojzy Głodek (solo mandolina). 20.05 Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie: „Pomsta Jontkowa", opera w 2-ch aktach Bolesława Walek-Walewskiego. 22.30 muzyka taneczna w wyk. Małej orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 23.00 muzyka.

Kraków do wieczora...

Przed wielkim świętem w Krakowie

W jesieni roku ubiegłego zawiązany został w Krakowie pod przewodnictwem Prezydenta m. Dra M. Kaplickiego Komitet Obywatelski, który postawił sobie za cel ufundowanie sztandaru dla krakowskich pułków artylerii. Komitet ten rozwinął szeroką akcję propagandową i zbiórkową, w toku której ujawniło się w pełni wysokie wyrobienie obywatelskie najszerszych warstw krakowskiego społeczeństwa. Na apel Komitetu Obywatelskiego dla ufundowania sztandaru szerokie warstwy ludności Krakowa odpowiedziały pełną gotowością ofiarności, przyczem w wykazach napływających składek na fundusz sztandaru znalazły się pozycje prawdziwie wzruszające, pochodzące niejednokrotnie z kół bardzo niezamożnych, składanie dłońmi mieszkańców przedmieść, robotników inwalidów, bądź znów skromnych pracowników biurowych, handlowych, rzemieślniczych czy gastronomicznych. Ofiary te stały się może najbardziej wymownymi i radosnymi dowodami serdecznych więzów, łączących ludność Krakowa z armią.

Równolegle z akcją zbiórkową Komitet opracował projekty sztandarów, a po uzyskaniu aprobaty władz wojskowych zlecił ich wykonanie doskonałym pracowniom artystycznym w M. Muzeum Przemysłowym i w firmie Fr. Kopaczyński i Ska. W międzyczasie zaszła potrzeba wykonania dodatkowego jeszcze jednego sztandaru, tak, że ogółem Komitet wykonał cztery sztandary dla stacjonowanych w Krakowie formacji.

Sztandary te zostały wykonane w sposób najbardziej artystyczny, z najlepszych materiałów, z bardzo sutemi charfami z szczerego złota.

Ostatnio Komitet Obywatelski otrzymał zawiadomienie, iż najwyższe władze wojskowe ustaliły jako datę uroczystego poświęcenia i wręczenia sztandarów formacjom **dzień 29 maja br.** Dzień ten upamiętni się szeregiem podniosłych uroczystości i manifestacyj na rzecz armii, i to tem więcej, że równocześnie wręczone zostaną w Krakowie sztandary ufundowane przez inne miasta dla stacjonowanych w nich pułków (Przemyśl, Jarosław, Bielsko i in.).

Ponieważ dotychczasowe wyniki zbiórki, jakkolwiek dosyś pokaźne, nie są w możności pokryć całości kosztów ufundowania sztandarów, prze to Komitet Obywatelski zwraca się niniejszym do ogółu Obywateli z gorącą prośbą o dopełnienie dotychczasowych ofiar dalszemi choćby najskromniejszymi datkami. Prośbę swą kieruje Komitet w szczególności do PP. Oficerów rezerwy krakowskich pułków, do Przyjaciół i sympatyków artylerii oraz tych wszystkich, który mimo dotychczasowych apelów ofiary swej dotą nie złożyli.

Komitet Obywatelski uprasza gorąco o nadsyłanie dalszych ofiar czekami P. K. O. na konto **Kom. Kasy Oszczędności m. Krakowa Nr. 410.000 dla „Funduszu Sztandaru krak. pułków artylerlii"**. Czeki wydaj informacyj udziela Komitet Obywatelski w Ratuszu, II. p. od ul. Poselskiej, Wydział Oświaty i Kultury.

Na krakowskim bruku

Stanisław Kurczak lat 20 zamieszkały w Prądniku Białym najechał na ulicy Pijarskiej na Annę Seczerbiak handlarkę lat 53 zamieszkałą przy ulicy Radziwiłłowskiej 12. Szczerbiakowa doznała złamania lewego ramienia oraz jednego żebra. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Szczerbakową do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

—oOo—

Tego samego dnia na ulicy Grodzkiej dorożka samochodowa prowadzona przez Bernarda Smigałę zamieszkałego przy ulicy Augustiańskiej 13, najechała na L. Rubinsztajn zamieszkała Grodzka 20. Rubinsztajn doznała ogólnych potłuczeń. Karetka Pogotowia Ratunkowego przewioząa ją do szpitala gdzie po udzieleniu pomocy zostawiono opiece domowej.

—oOo—

Na ulicę Legionów zawezwano Pogotowie Ratunkowe do Harendy Czesława zamieszkałego Zamojskiego 10 któremu w czasie bójki Stanisław Tyrawa zadał dwie rany cięte. Harendę przewieziono do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

—oOo—

W godzinach nocnych z niedzieli na poniedziałek organa P. P. przeprowadziły w śródmieściu obławę podczas której zatrzymano 9 osób za wykroczenie przeciw przepisom porządku publicznego.

Zamach morderczy w Krakowie

Wczoraj wieczorem na ul. Kanonicznej w domu pod nr. 15 dokonano morderczego zamachu. Przechodzący ulicą wieczorem przechodnie usłyszeli rozpaczliwe krzyki, a zaraz potym zauważyli jak z bramy wydalił się jakiś osobnik. Stwierdzono, że nzpadnięta została Anna Kotarba. Zawezwany lekarz Pogotowia stwierdził u Anny Kotarby głębokie rany brzucha i klatki piersiowej. W stanie beznadziejnym odwidziono ją do szpitala na oddział chirurgiczny. Ustalono też, że sprawca zamachu był Józef Czaszka zamieszkały w Borku Fałęckim.

Czaszkę aresztowano.

• • •

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że ofiara morderczego napadu zmarła wskutek odniesionych ran.

—O—

Rzecz godna zastanowienia

Były inspektor pracy w Krakowie A Konopczyński ma objąć stanowisko w Związku Przemysłowców. Rzecz godna zastanowienia. B. inspektor pracy w Związku Przemysłowców! Zdarzały się już takie wypadki. Ale nie zdarzyło się, żeby b. inspektor pracy objął stanowisko w Związku robotniczym.

—oOo—

Pierwszy koncert p. Marii Rissówny.

Onegdaj odbył się w sali Instytutu Muzycznego w Krakowie pierwszy koncert p. **Marii Rissówny**. Sala koncertowa Instytutu Muzycznego wypełniona po brzegi dystęgowaną publicznością, która śledziła z wielkim zainteresowaniem grę młodej debiuntantk. Nieustające huczne oklaski i liczne kosze z kwiatami świadczyły o wielkiej sympatii, jaką publiczność darzy p. Reissównę. Bogaty i dobrze opanowany program, wyrobiona technika gry rokują p. Rissówny jak najlepsze nadzieje.

Z sąli sądowej

Przed Sądem Okręgowym stanął niejaki Paweł Nowak, oskarżony o kilkakrotne spędzenie płodu.

Wraz z nim odpowiadają dwie wieśniaczki o współudział w dokonaniu niedozwolonego zabiegu.

Oskarżonych broni adwokat dr Döllinger.

Rozprawa została odroczona.

Przed sędzią drem Stępniowskim stanął w dniu dzisiejszym pracownik znanej łuszczarni „Wasserberger" Józef Turkow, oskarżony o podstępne działanie na szkodę wyżej wymienionej firmy.

Turkow dokonał przestępstwa przez wystawienie fałszywych asygnat na łączną kwotę 400. zł.

Uczczenie pamięci zasłużonych mężów Krakowa

(Z) Jak się informujemy prezydent miasta Krakowa dr Mieczysław Kaplicki zlecił znanemu art. rzeźbiarzowi Karolowi Hukanowi zaprojektowania i wykonania tablicy pamiątkowej, przedstawiającej głowę nieżyjącego kompozytora-muzyka Władysława Żeleńskiego dla uczczenia Jego pamięci. Prof. Hukan wykonał projekt ten w formie wypukło-rzeźby, która umieszczoną zostanie na frontonie gmachu Starego Teatru w czasie Dni Krakowa t. j. 19 czerwca br.

Równocześnie wykonuje tenże artysta rzeźbiarz 2 dalsze tablice pamiątkowe, również z polecenia prezydenta dra Kaplickiego, a to z wizerunkami znakomitego poety Adama Asnyka oraz Lelewela-Borelowskiego, bohatera uczestnika powstania styczniowego z r. 1863.

Dzięki inicjatywie prezydenta dra Kaplickiego przybędą Krakowowi nowe wartościowe dzieła sztuki, powiększające godne zwiedzania miejsca pamiątkowe podwawelskiego grodu.

Przy tej sposobności stwierdzić wypada, iż prof. Karol Hukan wykonał już, jeszcze w zimie zapowiedziane w miejscowej prasie, 2 rzeźby z wizerunkami Piotra Skargi i znanego art. malarza z epoki Kościuszkowskiej Michała Stachowicza. Rzeźby te złożone zostały w zarządzie m. Krakowa i prawdopodobnie zostaną odsłonięte b. r. również w czasie zbliżających się Dni Krakowa.

PROMOCJA NA U. J.

Wczoraz w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego, odbyła się promocja p. B. Leśnodorskiego na doktora praw.

Promotorem był rektor Kutrzeba.

W uroczystości promocyjnej uczestniczyło liczne grono znajomych przyjaciół.

SOCJALIŚCI NIE BIORĄ UDZIAŁU W WYBORACH DO POMOR SEJMIKÓW WOJEW.

Grudziądz. Na posiedzeniu rady miejskiej w Grudziądzu, przed zgłoszeniem kandydatów do sejmiku wojewódzkiego, zabrał głos imieniem radnych PPS., radny Neumeire, który stwierdził, że klub radnych PPS. nie weźmie udziału w wyborach, ponieważ obecna radą miejska nie reprezentuje grudziąckiego społeczeństwa i nie może być uważana za wyrazicielkę poglądów, względnie żądań miejscowej ludności. Prezydent miasta, Włodek, odebrał głos mówcy, wobec czego radni klubu PPS, opuścili salę obrad.

—O—

ULOTKI „TRZYNASTEGO MAJA".

Na ulicach i w teatrach stolicy: Narodowym, Polskim oraz Ateneum rozrzucono w dn. 13 b. m. masę ulotek, wydanych przez organ „Trzynastego Maja", w którym ostro zaatakowane są Stron. Narodowe, konserwatyści oraz ci Piłsudczycy, którzy, zdaniem „trzynastaków", zdradzili ideologię obozu Piłsudczyków.

—oOo—

WYCIECZKI ZBIOROWE NA LITWIE

Warszawa. Jak się dowiadujemy, po zakończeniu odpowiednich rozmów między Polska i Litwą, Polskie Biuro Podróży „Orbis" przystąpi na tychmiast do zorganizowania kilku większych wycieczek turystycznych na Litwę. Ponieważ, jak wiadomo, odnośnie rozmowy polsko-litewskie rozwijają się pomyślnie i definitywnego zakończenia ich należy się spodziewać w niedługim czasie, wspomniane wycieczki „Orbisu" nastąpią je szcze w ciągu miesięcy letnich b. r.

—O—

„SIEWOWCY" ATAKUJĄ STRONNICTWO NARODOWE

Warszawa. W związku z wypadkami pierwszomajowymi w Kielcach zabiera głos również „Siew", zarzucając, że „w czasie obchodów pierwszomajowych, członkowie i zwolennicy endecji napadali na pochody robotnicze... Tak się przejawia „katolicko-narodowa" działalność naszej, polskiej endecji. Dowodzi to szkodliwości tej partii w życiu polskiego społeczeństwa.

Telegrafem

Akty terorystyczne uzbrojonych band nie ustają w Palestynie. Arabski autobus został nie ograbiony, przy czym jeden pasażer odniósł rany. Donoszą również o nowych napadach na kolonie żydowskie i o uszkodzeniu przewodów telefonicznych. Z drugiej strony doszło do zatargu wśród Beduinów w rejonie Beersheba. Trzy osoby zostały zabite, wiele jest rannych.

—oOo—

Zostały stracone wszelkie nadzieje odnalezienia parowca „Anglo Australien" (5400 ton), który zaginął 8 marca w drodze z Cardiff do Vancouver. Parowiec, którego załoga składała się z 38 ludzi, posiadał nadawczy aparat radiowy. Sygnały jego były słyszane po raz ostatni z szerokości Wysp Azorskich.

— —§ O §— —

15 ofiar pod gruzami muru reklamowego. Na jednej z ulic położonych w północnej części Roterdamu zawalił się mur reklamowy, grzebiąc w swych gruzach 15 ofiar, w czym 7 zabitych i 8 ciężko rannych przechodniów.

—•Oo—

Królowa piękności
wspólniczką bandyty

Pan Alfred S. G. Brinther pochodzący z północno-amerykańskiego stanu Georgia, przebywa od dwudziestu czterech lat w stolicy Sjamu Bangkoku, gdzie jest dyrektorem wielkiej baryki wyrobów drzewnych.

Na jesieni zeszłego roku córk ap. Brinthera wychodziła zamąż, a według praw obowiązujących w Siamie ojciec jej musiał swą identyczność nie dokumentem konsularnym, lecz oryginalnym zaświadczeniem z gminy, z której pochodził. Napisał tedy w tej sprawie do b. sędziego i senatora Stobmana, przewodniczącego komisji ewidencyjnej w stanie Georgia.

ZAŚWIADCZAM, ŻE ŻYJE...

Jakież było zdumieni p. Brinthera, kiedy z otrzymanej odpowiedzi dowiedział się że umarł w Macon i został pochowany dn. 27 kwietnia 1928 roku, a numer jego grobu na tamtejszym cmentarzu jest 22.668!

P. Brinther udał się do konsulatu w Bagkoku, otrzymał tam zaświadczenie, że żyje, i pojechał do miejsca rodzinnego. Odnalazł łatwo grób 22.668 i stwierdził, że leży tam Alfred S. C. Brinther, kupiec urodzony 17 października 1888, zmarły 25 kwietnia 1928 r. Po czym zwrócił się do senatora Stobmana, który go w krótkiej drodze kazał aresztować i przekazał sędziemu śledczemu. Przy przesłuchaniu mr. Brinther dowiedział się następujących okoliczności o swojej śmierci: dnia 25 kwietnia 1928 znaleziono na południowym przedmieściu Macon ciało przyzwoicie ubranego człowieka. Lekarze stwierdzili udar serca. W kieszeniach ubrania znaleziono dowód osobisty na imię Alfreda S. B. Brinthera, urodzonego w Macon 17 października 1888, bilet kolejowy do Nowego Jorku oraz wykaz handkowy, na sumę 87.000 dolarów.

MAKABRYCZNA HISTORIA

W jakiś czas po pogrzebie zgłosiła się do sędziego siostra zmarłego Brinthera, wykazując się wszystkimi dokumentami w największym porządku i jako jedyna spadkobierczyni podjęła w banku pieniądze. Nazywała się Jenny Jarvis i była żoną maklera w Południowej Korolinie. Sprawa mr. Brinthera pozostała w Macon archiwalnym aktem.

Jednak mr. Brinther w Bangkoku uparcie utrzymywał, że nigdy nie umarł, że ma tylko jedną siostrę, zamieszkałą w Chinach z którą się stale komunikuje, i że nigdy nie miał 87.000 dolarów na rahcunku w banku macońskim. Sędzia długo się namyślał wreszcie powziął nagle postanowienie: zabrał Brinthera i pojechali aeroplanem do Płn. Karoliny do p. Jarvis.

Pani Jarvis była w swoim mieście damą bardzo poważną, zamożną, która odgrywała w kołac htowarzyskich dużą rolę. Pomimo tego sędzia przystąpił obcesowo do pytań. Zaplątawszy w odpowiedziach, szybko się przyznała do wszystkiego.

KRYMINAŁ WIEŃCZY DZIEŁO

Człowiekiem, pochowanym pod nazwiskiem Brinthera, był znany w swoim czasie bandyta John Greely. Ścigany przez policję, używał fałszywych kokumentów i wybierał stale nazwiska osób, które oddawna wyjechały za granicę. Pani Jarvis i jej mąż byli wspólnikami głośnego włamywacza.

W owym czasie Greely rzeczywiście umarł na udar serca. Wtedy pani Jarvis, wtajemniczona w szczegóły rodziny Brinthrów, łatwo się postarała o odpowiednie dokumenty i pojęła spadek po Greelym.

Nieoczekiwany powrót mr. Brinthera z Bangkoku zaprowadził do więzienia zarówno panią Jarvis, która w roku zeszłym została królową piękności w swym mieście, jak i jej męża. W tych dniach odbędzie się rozprawa, emocjonująca współobywateli.

—oOo—

MODA

Lato i moda

Paryż sygnalizuje, że płaski kanotier zwyciężył na całej linii. Dawniej kanotier był kapeluszem klasycznym o małej główce i bardzo płaskiej kresie ze sztywnej słomy. Jedynym przybraniem dawnego kanotiera mogła być wąska rypsowa wstążka opasująca głowę i zakończona małą kokardką. Dziś kanotier może być wyrabiany z każdego materiału: ze słomy, z rypsu, filcu, a nawet z jedwabiu i piki. Im intensywniejszy i barwniejszy kolor, tym kanotier jest ładniejszy.

Obok kanotiera widzimy w Paryżu kapelusze zwane „Cabballero". Są to szerokie płaskie modele, płytko osadzone na głowie i napłask podgięte do góry. Fason taki podwyższa sylwetkę i odmładza twarz, dodając zalotności i lekkości. Wobec tego, ze modne są teraz fryzury pełne loków i loczków, modny „Cabellero" nie może się utrzymać na głowie, wymyśliły więc paryskie modystki sposób, a mianowicie dodając do kapelusza z obu stron opaski ze wstążek lub dwa rzędy drobnych kwiatów. Bardzo mile widziane są kombinacje kopeluszy z tego samego materiału co szal lub kombinacia z żółtego z lila. Kombinacje różowo-niebieskie i czarno oraz granatowo-białe spotykamy już na każdym kroku. Obok dużych powyginanych rond widzimy małe toczki z piór, kwiatów i wstążek. **Toczki takie spotyka się** tylko przy bardzo strojnych kompletach. Ale eleganckiego sportowego kapelusza filcowego nie zdoła wyprzeć żadna przejściowa moda

Żakiet z żółtą kratką do grochowej spódnicy i kapelusz spotowy — to mundur na przedpołudniowy spacer. Tylokrotnie podkieślana kobiecość w modzie daje pole do pomysłów pracowniom hafciarskim. Ręcznie haftowane kolorowe kamizelki do najsurowszych nawet angielskich tailleurów są mile widziane. Ładne są również gładkie bluzeczki letne, ozdobione haftowanymi rękawami. Niekiedy haftuje się kołnierzyki, paski i kieszonki, czasem karczki i mankieciki, a czasem daje się całe wstawienia z haftu ręcznego. Haftowana kamizeleczka do letniego kompletu jest rzeczą miłą i elegancką.

Płaszcze są dwóch typów: jedne rozszerzają się kloszowo ku dołowi, inne zaś w przeciwieństwie do tych – wąskie i opięte z płaskimi kołnierzami. Suknie najczęściej pod kolor płaszcza, spódniczki uzupełnione błyszczącymi jedwabnymi żakiecikami przeważnie luźne trzyćwierciowe. Do wszystkich sukien i płaszczy modne są szerokie, marszczone, luźno wiązane pasy z kolorowego jedwabiu lub z szyfonu.

Céline.

WIZYTA P. STRAKACZA

W warszawskich kołach politycznych rozeszły się pogłoski, jakoby we czwartek i piątek bawił w Warszawie sekretarz Paderewskiego, p. Strakacz. Przyjazd p. Strakocza miał mieć znaczenie polityczne.

—oOo—

MAŁOPOLSKA MŁODZIEŻ LUDOWA PRZYSTĄPI DO Z.M.P.

W kierownictwie Małopolskiego Związku Młodzieży Ludowej, który odbył ostatnio swój zjazd, istnieje podobno tendencja do rozwiązania tej organizacji i przystąpienia jej ogniw do Związku Młodej Polski. Jak wiadomo prezesem i przywódcą tego Związku jest prof. Strychalski z Krakowa, czynny działacz O. Z. N..

Wiadomości z prowincji

SAMOBÓJSTWO STARUSZKA

Popełnił samobójstwo przez utopienie się w stawie obok folwarku w Muchawcu, Łakotkiewicz Mikołaj, liczący lat 96. Powód samobójstwa na razie niewyjaśniony.

STRAJK W CEGIELNIACH WILEŃSKICH.

Wilno. W cegielniach wileńskich wybuchł zatarg na tle ekonomicznym. Robotnicy żądają podpisania umowy zbiorowej i podwyższenia zarobków o 20 proc. W sprawie tej odbyła się w Inspektoracie Pracy konferencja, w której udział wzięli delegaci cegielń i robotników. Konferencja nie dała rezultatu, wobec czego robotnicy opuścili dziś pracę. Strajku je około 600 robotników.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK ROWERZYSTY

Obok kościoła w Grożcu uległ niebezpiecznemu wypadkowi pracownik cegielni „Dzwon" w Będzinie, 29-letni Franciszek Mitka, zam. przy ul. Pierackiego nr. 5 w Grożcu.

Mitka jadąc do pracy na rowerze z niewyjaśnionych bliżej przyczyn upadł na jezdnie, przy czym rozbił sobie głowę oraz rozciął język. Rower został doszczętnie rozbity.

Ofiarę nieszczęśliwego wypadku w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala w Czeladzi, gdzie dokonano operacji języka i głowy.

NAPAD I RABUNEK

Tarnopol. Kilku uzbrojonych osobników napadło nocą na dom Kazimierza Kamińskiego w Czystem pow. Kamionka Strum., którego postrzelili z rewolweru w prawą ręke poniżej łokcia, po czym zrabowali około 300 zł. i różne przedmioty.

SAMOBÓJSTWO PO WALCE Z POLICJĄ

Garwolin. Do wsi Gończyce w pow. garwolińskim, przybyli dwaj posterunkowi służby śledczej w związku z kradzieżą aparatu fotograficznego. Aparat znaleziono u Stanisława Więckowskiego. Aresztowany Więckowski dobył rewolweru. Wywiązała się strzelanina, w czasie której jeden z policjantów ranił Więckowskiego w twarz i kolano. Więckowski widząc że nie ujdzie policji skierował broń do siebie i zranił się w okolicę serca. Przewieziono go do szpitala w Garwolinie.

ZAGADKOWA ŚMIERĆ 17-LETNIEJ DZIEWCZYNY

Wilno. W bursie litewskiej wydarzył się zagadkowy wypadek, który stanowi obecnie temat dochodzenia prokuratorskiego. Nagle zmarła 17 letnia wychowanka Maria Żygasówna. Dziewczyna odznaczała się dotychczas dobrym zdrowiem i pogodnym usposobieniem. Wczoraj znaleziono ją w łóżku bez życia. Ponieważ lekarz nie mógł stwierdzić przyczyny zgonu, sprawę przekazano władzom sądowo-śledczym, które poleciły przewieźć zwłoki do Instytutu Medycyny Sadowej celem dokonania sekcji.

LUDOWCY ROZWIĄZALI ZARZĄD POWIATOWY W WADOWICACH

Warszawa. Uchwałą Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego, został rozwiązany dotychczasowy zarząd Str. Lud. na powiat wadowicki. Zarząd ten, jak informują P. A.A., składał się częściowo ze zwolenników dra Putka, będąc swego czasu wybrany pod jego wpływem. W najbliższym czasie ma się odbyć zjazd powiatowy, który wybierze nowy zarząd. We wszystkich gromadach ludowcy odbyli zebrania reorganizując koła.

Wynalazki, jak zadania arytmetyczne

rozwiązuje Instytut Mellona

Jednym z najoryginalniejszych zakładów na świecie jst Instytut Mellona w Pittsburgu. Założony w r. 1911 przez braci Andrzeja i Ryszarda Mellonów, służy do rozwiązywania najzawiklejszych zagadnień przemysłu. W ciągu swego istnienia rozwiązł i rozwiązał 4.000 problematów przemysłowych, w 650 wypadkach wprowadził w nowe metody produkcji otrzymał 700 patentów.

Gmachy zakładów obejmują 300 laboratoriów, wyposażonych w najnowsze urządzenia. W każdej sali znajduje się gaz, para, woda, prąd i parat do wytwarzania próżni, nadto urządzenia, które pozwalają na uzyskanie każdego klimatu, od arktycznego, po tropikalny, od najsuchszego klimatu Sahary, po przesycony wilgocią klimat puszcz brazylijskich.

W instytucie Mellona pracują najwybitniejsi naukowcy. Są to przeważnie młodzi chemicy albo inżynierowie, którzy odznaczyli się już w czasie studiów lub na stanowisku w przemyśle. Każdy z nich otrzymuje 6.000 dolarów rocznej pensji, a ich wynalazki i ulepszenia stworzyły milionowe obroty. Oto jego zadania:

WYNALAZKI, JAK Z RĘKAWA

Pewien przedsiębiorca zwraca się do instytutu, by mu rozwiązał zagadnienie nowego mycia talerzy i szklanek. Po dłuższych doświadczeniach badacz dochodzi do wniosku, że wystarczy dosypać do wody, w której się myje naczynie, nieco pewnego krystalicznego proszku, ażeby porcelana schła na poczekaniu bez wycierania, świeciła się i była wolna od bakterii.

Wypiek chleba i bułek został wprost zrewolucjonizowany przez wynalazek instytutu, który sprawił, że czas rośnięcia ciasta skrócono z 5 godzin do dwóch i pół godziny.

W Stanach Zjednoczonych podaje się parówki bez skórki. To też wynalazek Instytutu Mellona. Stwierdzono, że mięso nie przylega do celulozy. Produkuje się więc długą, wielometrową kiszkę z celulozy, w niej się mięso gotuje, poczem kiszkę się łatwo ściąga. Kansument kupuje „nagie" parówki.

Przemysł stalowy zawdzięcza instytutowi możność wyzyskania w budownictwie szlaki, którą dawniej uważano za odpadki. W przemyśle budowlanym przeprowadzono doświadczenia z 350 gatunkami materiałów budowlanych, aż wreszcie natrafiono na pomysł, że przez dodanie do cementu 10 proc. proszku miedzianego wytwarza się nowy rodzaj betonu, odporny na przenikanie wilgoci.

SEN POD MIKROSKOPEM

Wiele czasu i trudu poświęcono w instytucie zagadnieniu prawidłowego snu. Około dwóch milionów ludzi przeszło przez laboratoryjne łóżka, wyposażone w przyrządy, notujące każdy ruch, oddech, bicie serca itd. Stwierdzono, że wpływ na dobry sen ma położenie łóżka — ze wschodu na zachód, czy z północy na południe. Ustalono, że każdy człowiek zmienia we śnie pozycje od 20 do 60 razy przez noc. Doświadczenia te nie pozostały bez wpływu na fabrykacje mebli.

Najwięcej zleceń otrzymuje Instytut Mellona z zakresu środków spożywczych. Rozpowszechniony w Ameryce system konserwowy zawdzięcza Instytutowi wiele trafnych rozwiązań zagadnień, w jaki sposób powiększyć ilość zawartych w konserwie witamin, albo jak je dostosować do potrzeb wieku i stanu zdrowia. Na zlecenie firmy Heinz np. wyprodukowano pokarm dla niemowląt.

KAWA W PŁATKACH

Od pewnego czasu pojawiła się w sklepach amerykańskich kawa w płatkach. To Instytut Mellona stwierdził na podstawie naukowych badań, że kawa w płatkach zawiera 96 proc. najważniejszych składników kawy, podczas gdy kawa mielona ma ich tylko 60 proc.

Fakt, że w fabrycznym Pittsburgu powietrze jest czystsze, niż w innych miastach, zawdzięczają mieszkańcy również doświadczeniom instytutu. — Stwierdziwszy bowiem w żmudnych badaniach stopień zanieczyszczenia powietrza, podjął kampanię i znalazł poparcie wszystkich decydujących czynników.

—oOo—

Rozmaitości

(p) Golfstrom zastępcą poczty. Miss Lockeyer, nauczycielka w Syrakuzie, na południu Stanów Zjednoczonych otrzymała list, który znaczną część drogi przebył dzięki Golfstromowi. List ten wysłał do miss Lockyer znajomy jej, marynarz, któremu nie udało się doręczyć go na morzu rodakowi z załogi okrętu, płynącego ku południowym brzegom Florydy. Wpadł więc na pomysł: włożył list do pustej buteiki, którą zalakował starannie i wrzucił do morza. W tydzień później list ten, jak wynika z daty na kopercie, doszedł do rąk adresatki. Na kopercie widniał dopisek niejakiego J. Paresona, który wyłowił butelkę z wody w pobliżu Fort Lauderdale na Florydzie. Otworzywszy butelkę, Pareson oddał list na poczcie, skąd już przesłano go miss Lockyers.

(p) Ekscentryczne bankiety. Ekscentryczność niektórych bankietów polega nie na doborze potraw, lecz na sposobie podawania... do stołu. Otóż kilka lat temu prezes Jockey - Klubu w New Yorku zorganizował bankiet, którego uczestnicy zasiadali na... koniach! Potrawy podawano na odpowiednio wysokich stolikach, aby jeźdźcy mogli sięgnąć po nie. W Filadelfii pewien inżynier zaprosił przyjaciół na obiad, który odbył się na platformie ustawionej na szczycie... komina fabrycznego na wysokości 55 metrów. Inny znów fantasta amerykański, bogaty lekarz pediasta, urządził bankiet dla swych znajomych, którzy musieli się przebrać za niemowlęta; menu zaś tego obiadu składało się — rzecz prosta — tylko z płynów, które „niemowlęta" popijały z butelek ze smoczkiem! Dodajmy że miało to miejsce przed wojną. Widocznie humor i pomysłowość dopisywały bardziej ludziom, niż teraz.

(p) 1.000 centnarów diamentów wydobyto na całym świecie. Ogólna ilość wydobytych do r. 1919 diamentów obliczana jest na 188 milionów karatów, co wynosi okrągło 37.000 kilogramów (karat waży 0.2 grama). Od r. 1919 produkcja diamentów wzrosła, gdyż znalazły się szerokie stosowanie w przemyśle. Od 1928 r. wydobycie roczne diamentów ocenione jest na 6 do 8 milionów karatów. W 1935 r. w Afryce Południowej wydobyto 2.3 miliona karatów diamentów, w 1936 r. — 1 milion. Przypuszczalna waga wydobytych od 1919 r. diamentów sięga 300 centnarów, co łącznie z cyfrą ok. 740 centnarów do 1919 r. daje ogólną sumę z górą 1.000 centnarów. Z tych 300 centnarów powojennych prawie połowa została zużyta w przemyśle, głównie do świdrów.

(p) Bruksela zbliżyła się do Paryża. Bruksela odległa jest od Paryża o 310 km. t. j. o tyle, ale wynosi odległość między Warszawą a Poznaniem. Tymczasem odległość ta... zmniejszyła się teraz o blisko 40 km. Jak to się stało? Tajemnica polega na tym, że oddano do użytku nową autostradę, ciągnącą się na przestrzeni 273 km. od Paryża w prostej linii do Brukseli. W ten sposób można dostać się autobusem lub autem z Paryża do Brukseli w ciągu trzech do czterech godzin. Czas podróży został zatem skrócony o 33 godziny w ciągu ostatnich... stu lat. W r. 1938 dyliżanse potrzebowały 36 godzin a przebycie trasy Paryż — Bruksela. A trzeba wiedzieć, że pasażerowie byli ogromnie zadowoleni z szybkości jazdy!

(t) Turyści w Szwajcarii. Szwecja przyciągu turystów, to też fala turystyczna w roku bieżącym będzie jeszcze większa niż w poprzednich latach. Liczba wielkich okrętów pasażerskich, jakie w ciągu lata r.b., zawiną do portu w Stockholmie, obliczana jest na 35, czyli przewyższy liczbę statków z ubiegłego roku o 3. Na okrętach tych przybędzie do stolicy Szwecji blisko 17.000 gości. Spodziewany jest głównie zjazd turystów z Anglii oraz krajów bałtyckich.

—oOo—

Różne

Trzynastka kalendarzowa

Trzynastka uważana jest przez większość ludzi za cyfrę feralną. W roku bieżącym mamy jeden tylko piątek na przestrzeni dwunastu miesięcy, pozostający pod znakiem trzynastki — 13 maja.

W jaki sposób trzynastka wplata sie w życie niektórych ludzi, mówi o tym dyrektor Pima w Filadelfii (U. S. A.) Roger Bliss, który oświadczył indagującemu go dziennikarzowi:

— Myślę o przyszłości nie na podstawie gwiazd, jakby się panu zdawało; ograniczam się do refleksji nad wpływem trzynastki. Urodziłem się 13-go w piątek; obchodziłem trzynastą rocznicę urodzin w piątek 13-go; dwudziestą szóstą (2×13) rocznicę urodzin obchodziłem w piątek 13-go; spotkałem się z tą, która miała zostać moją żoną 13 kwietnia 1913 roku, zaręczyłem się 13 kwietnia 1919 roku, wziąłem ślub w piątek 13-go o godzinie 13-tej w kościele przy trzynastej ulicy; wsiadłem zaś do pociągu, mającego nas zabrać w podróż poślubną, który stał na 13-ym torze!"

Trzeba przyznać, iż liczba trzynastek, które dyr. Bliss zgromadził dla udowodnienia ich wpływu na bieg jego życia jest imponująca. I przy tym, jak wynika z toku wydarzeń, trzynastka w życiu dr Blissa nie okazała wcale przypisywanego jej złego wpływu.

—oOo—

POKOJE „SŁONECZNE" OD PÓŁNOCY

W wszystkich wielkich miastach szczególnym popytem cieszą się pokoje słoneczne, wprawdzie nie tak „słono" opłacane jak u nas, gdyż nie istnieje za granicą taki duży brak mieszkań, jak w Polsce. Przy budowie dużych bloków mieszkalnych nie dało się więc uniknąć mieszkań „od północy", pozbawionych dobroczynnego działania słońca. Problem „słoneczny" starał się rozwiązać jeden z inżynierów francuskich. W Londynie po raz pierwszy przy budowie dużego domu czynszowego zastosowano jego konstrukcję, która polega na tym. że przez odpowiednie wstawienie luster, pokoje północne otrzymują pośrednio promienie słoneczne. Wprawdzie system ten naje tyle słońca ile mają pokoje słoneczne, lecz ma tę jedną zaletę, że n. p. w okresie letnich upałów można dowolnie regulować naświetlanie północnych pokojów. W Anglii naogół ubogiej w słońce wynalazek ten jest przedmiotem dalszych badań.

Wpływ odżywiania na organizm

Szpital św. Łazarza w Chicago należy, według opinii fachowców, do największych i najnowocześniejszych tego rodzaju zakładów na świecie. Leczy się w nim przeważnie elita nowego świtaa. Przy szpitalu istnieje specjalnie zakład medyczny, którego zadaniem jest badanie wpływu odżywiania na organizm, oraz jakie należy stosować potrawy kuracjuszom, aby nie szkodziły, a mimo to wzmacniały. Na podstawie długoletniej praktyki i obserwacji ogłoszono wyniki przeprowadzonych prac, które w ogólnych zarysach przedstawiają się następująco: chorych na artretyzm, reumatyzm, próchnicę kości, przywicę nóg u dzieci należy odżywiać karpiem lub sandaczem. Chorych na niedomagania żołądka, wątroby, śledziony i serca należy stosować potrawy ze szczupaków, linów lub karasi. Stwierdzono, że szczególnie przy zaburzeniach żołądkowych ryby spełniają role regulatora, a przy chorobie przewlekłej, spożywanie potraw rybnych daje jnaknajlepsze wyniki. Okazuje się, że rzucone niegdyś hasło „gdy artretyzm wziął cię w tryby — porzuć mięso, jadaj ryby — ma głębokie uzasadnienie.

Największe mózgi świata

Kierownik Instytutu Antropologicznego w Nowym Jorku, dr Alan Hrdlicka, na podstawie ostatnich relacyj naukowych tego Instytutu znalazł na wyspach Aleuckich czaszkę, której mózg zawierał 2.000,05 centymetrów kubicznych. Mózg ten należy do największych na świecie. Do niedawna uchodził za największy mózg poety rosyjskiego Turgeniewa o 2.000,036 centymetrów kubiczych, następie amerykańskiego polityka Webstera o 2.000, Bismarka o 1950, Bethofena o 1750 oraz Kanta 1740.

Ponieważ dr Hr Hrdlicka znalazł tylko samą czaszkę, a reszta kości, jak np. szczęka brakowały, trudno jest ustalić, czy jest to czaszka jednego z mieszkańców wysp Aleuckich. W każdym bądź razie należała do jednostki niezwykle inteligentnej.

POMYŁKA

Żona wpada do gabinetu męża.

— Ładnie mnie urządziłeś!... Nasza służąca obraziła się i odeszła...

— Ale o co jej poszło?

— Podobno nagadałeś jej przez telefon...

— Ach mój Boże! A ja myślałem, że to ty byłaś przy aparacie...

Wiadomości sportowe

AKS-Cracovia 5:1 (2:0)

Mecz pomiędzy mistrzem i wicemistrzem ligi wywołał olbrzymie zainteresowanie, gromadząc na stadionie chorzowskim około 8 tysięcy widzów, w tym przeszło 500 przybyłych specjalnym pociągiem popularnym z Krakowa.

CRACOVIA wystąpiła z GÓRĄ który w środę doznał kontuzji na meczu treningowym w Sosnowcu. Góra był najlepszym graczem zespołu krakowskiego, a może też i najlepszym zawodnikiem na boisku. Dobrze zagrał również Lasota.

Bramkarz Cracovii Pawłoski zderzył sie w 20 minucie z Piontkiem i uległ ciężkiej kontuzji. Zastąpił go Radwański.

Do przerwy ma AKS. lekką przewagę i zdobywa dwie bramki przez Piontka w 20 i 35 minucie.

W 21-ej min. zdobywa Pytel trzecią bramkę, w 24-ej Pohopin czwartą. Honorowy punkt dla Cracovii zdobywa Zembaczyński w 37 min. a wynik dnia ustala Piontek na kilka sekund przed końcem meczu.

Sędziował p. Szyba ze Lwowa.

Pogoń - Warta 1:1 (1:0)

Lwów, W zespole lwowskim słabiej niż zwykle zagrała linia pomocz w której jedynie na wysokości zadania stanął znakomity Sumara.

W Warcie najlepszą była formacja obronna.

Zawody prowadził p. Lange z Łodzi, a przyglądało się im ponad 5 tysięcy widzów.

—oOo—

Warszawianka Smigły 6:2 2:0

Warszawianka, znajdująca się w dobrej formie odniosła w pełni zasłużone zwycięstwo, prowadząc już do przerwy 2:0 ze strzałów Swięckiego i Barana,

W drużynie wileńskiej, która grała b. ambitnie dał się odczuć brak Pawłoskiego w ataku.

W Warszawiance najjaśniejszym punktem hył Baran, który wyrasta na pierwszorzędnego napastnika.

—oOo—

Wisła-Ruch 3:1 (1:1)

Pierwszą bramkę zdobywa Wisła w 12 min. ze strzału Cholewy. Wyrównuje w 33 min. Peterek głową po rzucie z rogu.

Po zmianie pól przeważa Wisła uzyskując w 10 min. drugą bramkę przez Gracza, a w 28 przez Chabowskiego. Sędziował p. Walczak.

ŁKS-Polonia 3:2 (0:1)

Łódź. Spotkanie stało na niskim poziomie. Jedynie reprezentacyjni zawodnicy — Szczepaniak z Polonii oraz Gałecki z ŁKS-u wybijali się po nad poziom.

Do przerwy więcej z gry miała Polonia, po pauzie natomiast przeważał wybitnie ŁKS.

Bramki dla Polonii zdobyli Strauch i Kisieliński, dla ŁKS-u Gałecki z wolnego, Lewandowski i Król.

Widzów 3 tys. Sędzia p. Staliński

Wiemy już wszystko o Irlanczykach

Piłkarsie kluby angielskie prowadza zwykle dokładną statystyke wzrostu i wagi swych graczy. Zwyczaj ten przejeli Irlandczycy, którzy nadesłali do PZPN dokładny opis sylwetek ich reprezentantów na mecz z Polską.

Tak więc dowiadujemy się, że w drużynie jest dwóch graczy o wzroście poniżej 170 cm. mianowicie lewoskrzydłowy O'Keeffe — 169 cm. i prawoskrzydłowy Brown — 165 cm. Najwyższym jest lewy pomocnik Moulson — 180 cm. W środkowej trójce ataku środek i lewy łącznik również po 176 cm. W obronie najwyższy iest lewy Everest — 175 cm., prawy Gorman — 172 cm., a bramkarz Mackenzie — 170 cm.

Jeżeli chodzi o wage poszczególnych graczy, to tutaj różnice sa znaczne. Do ciężkich kolubryn ważących około 90 kilo, należa dwaj boczni pomocnicy. Wysoki lewy obrońca Everest, który ma wzrostu 175 cm. waży 71 kilo. Najlżejszym jest bramkarz Mac Kenzie o piórkowej wadze 58.5 kilo. Reszta zespołu waży niewiele ponad 61 kilo.

Skład drużyny polskiej na mecz z Irlandią ustalony będzie wieczorem.

O ile Góra nie będzie mógł grać, p. Kałuża wystawi Pieca II względnie Lisa lub Sumarę.

Skład prowizorycznie przedstawia sie następująco: Madejski, Szczepaniak, Gałecki, Góra, Nytz, Dytko Piec I, Piontek, Scherfke, Wilimowski, Wodarz.

Chełmek — Grzegórzecki 4:2 (2:1)
Fablok — Nadwiślan 8:1 (3:1)
Podgórze — Krowodrza 3:1 (1:1)
Zwierzyniecki — Tarnovia 2:1 (1:0)
Cracovia I-b — Garbarnia 1:1 (1.0)
Wisła I-b — Wawel 6:1 (3:0)

—oOo—

Klasa A

Unia — Rakowiczanka 5:0
Prądniczanka — Jutrzenka 4:0

—oOo—

HUMOR SOWIECKI

W pewnej gazecie sowieckiej zamieszczony został szkic z życia dzieci rosyjskich. Te rozmowy dziecięce tchną mimowolną satyrą na ich wychowawców

— Czy twój tatuś jest komunistą? — zapytuj jeden chłopiec drugiego.

— O, nie: Jakiż on tam komunista. On się z mamusią ciągle kłóci.

—oOo—

OSTATNIA WOLA

Zbliża się mój koniec, droga żono W testamencie zapisałem ci całe przedsiębiorstwo. Gospodaruj nim dobrze i miej wszystko na oku Prócz tego musisz mi przyrzec że ożenisz się z prokurentem Kudełką. Tylko wtedy będę mógł umrzeć spokojnie.

— Uspokój się, Teodorze, jestem z nim już po słowie.

—oOo—

Trochę humoru

SZKOCI

Brown ożenił się z córką Szkota.

— No — informuje się jego przyjaciel — dostałeś sporo prezentów?

— Owszem, dużo srebra.

— A co ofiarował teść?

— Pudełko pasty do czyszczenia srebra!

—oOo—

OGŁOSZENIA: Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/mm Podstawą obliczenia jest jeden millmetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4 Ceny ogłoszeń w złotych; I strona w 1 łamie za m/m zł 1.25 Tekst II—VII strony zł 1.— Za tekstem zł 0.70 Nadesłane za 1m/m w 1 m/m w 1 łamie zł 0 75 Nekrologi w tekście do 86 m/m w 1 łamie zł 20·—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Eugeniusz Mroczek. Drukarnia „Literacka" w Krakowie, Pl. Zgody 4 — Tel. 185-18